

---

Andrzej Koprowski SJ

## Specyfika dyplomacji papieskiej

### Tło zagadnienia „dyplomacji watykańskiej”

Zacznę od prostej obserwacji, że Stolica Apostolska – jak cały Kościół katolicki – jest rzeczywistością opartą na wydarzeniu religijnym. Wyraża wspólnotę Wiary i Nadziei, zakorzenioną w Wydarzeniu Paschalnym krzyża i zmartwychwstania Chrystusa, wspólnotę uniwersalną, obejmującą wszystkie epoki historyczne, wszystkie narody, kultury i rasy, scementowaną tym samym orędziem Ewangelii, czyli Dobrej Nowiny o Bogu i o człowieku. Jest w niej zawarta określona wizja człowieka, jego godności, powinności (praw, ale i obowiązków) dotyczących postaw społecznych na wszystkich poziomach istnienia społecznego, aż po międzynarodowy. Jest więc Kościół rzeczywistością globalną. Nie tylko „europejską”, choć urzeczywistnia się także na naszym kontynencie.

Jednocześnie Stolica Apostolska jest podmiotem prawa międzynarodowego. „Państwo Watykańskie”, mimo małego obszaru, ma liczne reprezentacje, poprzez które wchodzi w relacje z państwami, instytucjami międzynarodowymi, z instytucjami współpracy regionalnej itp. W ten sposób wnosi specyfikę spojrzenia na człowieka i na społeczeństwo, na zasady ładu w poszczególnych krajach czy sektorach życia oraz na życie wspólnot politycznych i społecznych o zasięgu międzynarodowym – w odniesieniu do wymiaru kulturowego i duchowego, a także ekonomicznego, społecznego i politycznego. Stara się przelamywać „praktykę makiawelizmu” oraz wszelkiego rodzaju egocentryzmów i jednostronności na rzecz etyki solidarności oraz ochrony praw człowieka i jego godności w indywidualnym, wspólnotowym i społecznym, a także międzynarodowym wymiarze. Faktem podstawowym w tym wszystkim jest zawsze fakt Wydarzenia Zbawczego, Jezusa Chrystusa, Jego życia, dramatu męki, będącej

rezultatem manipulacji i nieludzkich mechanizmów społecznego życia reagującą agresją przeciw temu, który podkreślał, że „człowiek musi mieć pewność swego autentycznego obywatelstwa, swego pierwszeństwa w jakimkolwiek układzie stosunków i sił” (jak to określił Jan Paweł II podczas swojej wizyty w Ojczyźnie w 1979 roku) – obecnych przez wspólnotę wiary i nadziei, poprzez Kościół i głoszoną przezeń Ewangelię w zmieniających się formach cywilizacyjnych, życia społecznego, w wymiarach lokalnych i międzynarodowych.

Takie jest tło zagadnienia „dyplomacji watykańskiej”, bez którego nie da się jej sensownie zanalizować, a co dopiero zrozumieć. Stolica Apostolska jest podmiotem suwerennym na płaszczyźnie międzynarodowej. Podmiotowość prawnomiędzynarodowa Watykanu opiera się na suwerenności terytorialnej Państwa Watykańskiego i uznaniu jego suwerenności prawnomiędzynarodowej przez inne państwa. To uznanie wyrażane jest bezpośrednio przez konkretne ustępy umów międzynarodowych, w których Watykan jest stroną, lub pośrednio – przez fakt utrzymywania stosunków dyplomatycznych i konsularnych (aktualnie ze 173 państwami na szczeblu nuncjatur, do których trzeba dodać przedstawicielstwa przy organizacjach międzynarodowych i organizacjach współpracy regionalnej, jak ONZ, Rada Europy, Komisja Europejska itp.), uczestnictwo w konferencjach i członkostwo w organizacjach międzynarodowych. Jest to „dogodny dla Watykanu sposób obecności w świecie”, czynnik lepszego zrozumienia między narodami, uzupełnienie tradycyjnego warsztatu politycznego refleksją etyczną, moralne wzmocnienie konkretnych postanowień prawnych. Jest oczywiste, że taki np. cel miało podpisanie w 1968 roku przez Watykan Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT)<sup>1</sup>.

Czas jednak na wypunktowanie kilku charakterystycznych obszarów i „typów” działań, które mieszczą się w zakresie naszego tematu i dotyczą wizji porządku międzynarodowego w nauczaniu Jana Pawła II.

## **Zaangażowanie Jana Pawła II w sprawę pokoju**

Zwyczajło się podkreślać zaangażowanie Ojca Świętego i Stolicy Apostolskiej w sprawę pokoju. Od 1979 roku na różne sposoby Jan Paweł II zwracał uwagę, że słowo „pokój” stało się sloganem, który usypia lub zwodzi, a realne wysiłki na rzecz jego umocnienia są udaremniane przez światowe debaty polityczne uwięzione w logice układów sił i wyścigu

zbrojeń. Zwracał uwagę na spadek autorytetu prawa międzynarodowego i hipokryzję, która jest cechą wielu dziedzin życia publicznego i cechą wielu deklaracji politycznych. Jest to tym groźniejsze, że konflikty dziś nie są już ograniczone do jednego obszaru, ani nie mają za podstawę rozbieżności interesów w jednej dziedzinie życia. Charakteryzuje je powszechny, całościowy i radykalny ich charakter. Lokalne konflikty często mają źródło w innej części świata, a ich reperkusje dają się odczuć w różnych sektorach życia publicznego. Strategii walki podporządkowuje się decyzje ekonomiczne, techniczne zastosowania nauki, sposób wykorzystania środków masowego przekazu. Korzysta więc Ojciec Święty z różnorodnych form „swojej dyplomacji”, by sugerować spojrzenie i postawy rzeczywiście tworzące fundamenty pokoju.

Jedną z takich form są doroczne spotkania z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego akredytowanymi przy Watykanie. Każdego roku są one połączone z bardzo obszernym wystąpieniem samego Papieża, poświęconym wszechstronnej analizie problemów międzynarodowych minionego roku, z akcentem na źródła narastających konfliktów i punkty kluczowe dla ich stopniowego rozładowania.

W wypadkach skrajnych – zagrożenia konfliktem zbrojnym – Papież ucieka się do bezpośredniej mediacji, wykorzystującej autorytet moralny Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Można tu wspomnieć napięcia między Argentyną a Chile w sprawie kanału Beagle w latach 1978–1979, między Argentyną a Wielką Brytanią o Falklandy-Malwiny w 1982 roku; między Peru i Ekwadorem w 1999 roku czy wielokrotne mediacje na Bliskim Wschodzie, podczas kryzysu libańskiego, w Afryce Środkowej czy byłej Jugosławii. Ojciec Święty i jego przedstawiciele z uporem tłumaczą, że „wojna to wejście na drogę, z której nie ma odwrotu”, i trzeba budować świadomość, której filarem jest odrzucenie przemocy zbrojnej jako metody rozwiązywania konfliktów. „Przemoc rodzi przemoc”, rodzi formy patologii i nienawiści, której nie da się wykorzenić czasem przez pokolenia. Chyba wszyscy mamy w pamięci wysłanie osobistych przedstawicieli Ojca Świętego w sprawie Iraku – kardynała Rogera Etchegaray do Bagdadu i kardynała Pio Laghi do Waszyngtonu – oraz przyjęcie wicepremiera Iraku niemal w przeddzień rozpoczęcia działań wojennych.

## Formy dyplomacji papieskiej

Warto też zwrócić uwagę na specyficzny sposób działania „dyplomacji watykańskiej”. Zagrożenie pokoju na Bliskim Wschodzie, na Bałkanach czy w Iraku Papież widział w wielowątkowym kontekście. Widział, że wszędzie tam mamy do czynienia TAKŻE ze skomplikowaną sytuacją wielowyznaniową, różnorodnych korzeni kulturowych poszczególnych wspólnot religijnych. Dlatego zaprosił do wspólnej modlitwy, zaprosił, by – bez zacierania różnic wyznaniowych i bez zamazywania więzów przynależności do tych wspólnot – wszyscy stanęli przed Bogiem tak, jak Go wyznają, by „stojąc obok siebie” modlili się o porozumienie, o szacunek wzajemny i pokój. Można tu przypomnieć „modlitewne spotkania w Asyżu”, wspólne modlitwy przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich, judaizmu i islamu w dniach 9–10 stycznia 1993 roku o pokój na Bałkanach, modlitwy (24 stycznia 2002 roku) przedstawicieli już nie tylko Kościołów chrześcijańskich, judaizmu i islamu, ale i buddystów i hinduistów o pokój w kontekście narastającego zjawiska terroryzmu międzynarodowego, modlitwę o pokój w Iraku (5 marca 2003 roku). Chyba powszechne jest przekonanie, że wszechstronnej działalności „dyplomacyjnej” Jana Pawła II zawdzięcza świat, że dramat iracki nie przekształcił się w totalną wojnę islamu i chrześcijaństwa, cywilizacji zachodniej z islamską.

Ojciec Święty jest świadom, że sam nie rozwiąże istotnych problemów społeczeństw i świata. Ale stara się na różne sposoby, czasem bardzo „prostu”, uruchomić mechanizmy dobra, szacunku, wzajemnego zrozumienia. Dwa przykłady: podczas wizyty w Polsce w 1997 roku był we Wrocławiu. Program przewidywał, że po spotkaniu w Domu Arcybiskupów Wrocławskich na następne przejedzie „papamobilem” do Seminarium Duchownego. W ostatniej chwili odesłał samochód, mówiąc, że te kilkaset metrów przejedzie pieszo. Okazało się, że chciał – w blasku kamer i mikrofonów – wejść na moment do katedry, tam, gdzie nie był podczas uroczystego jej nawiedzenia, do grobu kardynała Bolesława Kominka. Chciał tam przyklęknąć i powiedzieć tylko jedno zdanie: „Modlę się za wszystkich. Za Niemców i za Polaków, którzy na przestrzeni wieków kształtowali historię tej ziemi”. Trudno o lepszy przykład mechanizmu służącego jedności, szacunkowi, budowaniu przyszłości. Inny przykład: na lotnisku w Krakowie w sierpniu 2002 roku, zaraz po wyjściu z samolotu rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej, Joaquín Navarro-Vals powiedział mi:

„Uważaj na przemówienie powitalne Papieża, żebyście to dobrze podkreślili w mediach. Ojciec Święty od początku pontyfikatu, także podczas wszystkich pielgrzymek do Polski, akcentował: «Nie bójcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi». Dziś to zmodyfikuje i powie: «Przeście się lękać», bo ma świadomość, że coś pękło w społeczeństwie i przyjeżdża do ludzi, których opanowuje strach, lęk przed przyszłością”.

Skoro mowa o podróżach zagranicznych Jana Pawła II, może warto zwrócić uwagę na specyficzną cechę „diplomacji watykańskiej”, ważną szczególnie w okresie globalizacji. Każda wizyta, do jakiegokolwiek kraju, na którymkolwiek kontynencie, jest interesującym spotkaniem „powszechności” Kościoła z jego „lokalnością”. Papież długo przygotowuje się do każdej z wizyt. Gromadzi materiały i informacje o danym społeczeństwie, jego problemach; linii przemian kulturowych i społecznych, osiągnięciach i trudnościach. W oparciu o to wszystko określa „hasło pielgrzymki” i tematykę swoich homilii. Przyjeżdża i mówi do konkretnego społeczeństwa, konkretnego Kościoła lokalnego. Ale mówi jako Następca Piotra, z perspektywy i z doświadczeniem Kościoła powszechnego. Wchodzi w dynamikę życia Kościoła lokalnego i danego konkretnego społeczeństwa i stara się mu pomóc z perspektywy całości nauczania Kościoła. Zarazem to wszystko, co się dzieje podczas konkretnej wizyty w danym kraju, ma swoje znaczenie dla Kościoła powszechnego – wpisuje doświadczenia tego lokalnego Kościoła w całość życia i doświadczeń Kościoła powszechnego. Istnieje pewne napięcie między Kościołem powszechnym a logiką rozwoju poszczególnych Kościołów lokalnych. Każdy z nich ma swoją specyfikę. Każdy jest „wbudowany” w klimat kulturowy, tradycje, mentalność danego społeczeństwa. Jest jednak ważne, by te napięcia nie naruszały jedności i powszechności Kościoła. Dla Kościoła powszechnego jest cenna różnorodność doświadczeń i form aktywności, jakie się kształtują w tych zróżnicowanych kontekstach. Dość wspomnieć o ważnym dla całego Kościoła bogactwie doświadczeń niemieckiego federalizmu chrześcijańskiego, francuskiego personalizmu, włoskiego katolicyzmu społecznego, a także – z pewnością – i polskich doświadczeń ze styku chrześcijaństwa i spraw społecznych. Byłoby bardzo interesujące prześledzenie tematyki kolejnych wizyt Jana Pawła II w Polsce od 1979 roku, akcentów, jakie stawiał w swoich przemówieniach. Pokazują one głębsze tło przemian, drogi i bezdroży, jakimi idziemy w ostatnim 25-leciu.

## Orędzia papieskie i ich rola „w wychowaniu dla pokoju”

Mówiąc o „dyplomacji watykańskiej” i jej wizji porządku międzynarodowego, nie sposób pominąć dorocznych orędzi na 1 stycznia – Dzień Modlitw o Pokój. Ten dzień i zwyczaj ustanowił Paweł VI przed 36 laty. Przywiązywał On wagę do idei rządzących rozwojem ludzkości, starał się formować świadomość etyczną, „wychowywać dla pokoju”. Inicjatywę tę podjął i Jan Paweł II, ale bardziej od swego poprzednika skupia uwagę na mechanizmach, od których zależy pokój lub narastanie konfliktów: w orędziach dokonuje analizy mechanizmów podcinających spojenia ładu społecznego i międzynarodowego. Dlatego np. w 1980 roku orędzie poświęcił prawdzie jako warunkowi pokoju – prawdzie w życiu osobistym i zbiorowym, akcentując powszechne dziś zakłamanie, ale przede wszystkim jego źródła. Pierwsze kłamstwo i zasadniczy fałsz – to niewiara w człowieka, z całym potencjałem dobra, godności; niewiara w konieczność, ale i możliwość odkupienia człowieka od zła i grzechu. To orędzie było fascynacją, prawdą o człowieku i apelem, by służyć prawdzie, a nie posługiwać się nią, manipulując dla celów partykularnych.

Orędzie roku 1981 koncentrowało się na wolności jako fundamencie pokoju. Papież nauczał, że istota wolności tkwi we wnętrzu człowieka i należy do istoty człowieczeństwa, że „być wolnym” to chcieć i móc wybierać, to postępować zgodnie z własnym sumieniem. Wskazywał, że zagadnienie wolności wiąże się z modelem życia społecznego i trzeba dostrzegać groźne w swych skutkach zubożenie wartości osobowych oraz zniszczenie więzi solidarności międzyludzkiej w społeczeństwie konsumpcyjnym, jego konsekwencje dla klimatu życia międzynarodowego i pokoju, dla wzrastających dysproporcji między bogatą Północą a biednym Południem.

Nie czas na omawianie tematyki poszczególnych orędzi, ale by wskazać kierunki „dyplomacji watykańskiej” w kontekście wizji porządku międzynarodowego pontyfikatu Jana Pawła II, wymienię tytuły kilku z nich: „Poszanowanie sumienia każdego człowieka – warunkiem pokoju” (1991 r.); „Jeśli pragniesz pokoju – wyjdź naprzeciw ubogim” (1993 r.); „Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju” (1996 r.); „Przebacz, a zaznasz pokoju” (1997 r.); „Sprawiedliwość każdego człowieka – źródłem pokoju dla wszystkich” (1998 r.); „Poszanowanie praw człowieka – warunkiem prawdziwego pokoju” (1999 r.); „Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma spra-

wiedliwości bez przebaczenia” (2002 r.). Przy tym ostatnim chcę zwrócić uwagę na „całościowy” charakter „nauczania” i „dyplomacji” papieskiej.

Na samym początku pontyfikatu, w 1980 roku, Jan Paweł II opublikował encyklikę „*Dives in misericordia*” („Bóg bogaty w miłosierdzie”). Ten temat przenikał wiele wystąpień Papieża. Gdy sytuacja świata i świadomość społeczna dojrzewiała, poświęcił temu tematowi orędzie na Światowy Dzień Pokoju (2002 r.), a kilka miesięcy później ten sam temat uczynił nie tylko przedmiotem wizyty w Polsce, ale i uroczystego Zawierzenia Świata Miłosierdziu Bożemu, którego dokonał w Krakowie – Łagiewnikach w sierpniu 2002 roku. I tu widać jak organicznie splatają się elementy „powszechności” i „lokalności” życia Kościoła i jego obecności w wymiarze społecznym świata.

W tym kontekście warto też dokonać „analizy historycznej” wpływu wydarzeń takich, jak Drugi Zjazd Gnieźnieński, czyli spotkanie siedmiu prezydentów państw europejskich z Ojcem Świętym w Gnieźnie przy okazji rocznicy Zjazdu Gnieźnieńskiego, spotkania Bolesława Chrobrego z cesarzem Ottonem. Po spotkaniu prezydentów z Ojcem Świętym odbyła się konferencja prasowa, w czasie której każdy z nich dzielił się swoimi uwagami. Znamienna była wtedy wypowiedź prezydenta Republiki Federalnej Niemiec, Romana Herzoga: „Zmiany w świecie zachodzą dziś tak szybko i są bardzo głębokie, że z pewnością podział świata za 20–25 lat będzie wyglądał inaczej niż dziś. I wcale nie jest pewne, czy wśród kontynentów zachowa swoją odrębność Europa. Czy może będzie tylko dodatkiem do amerykańskiego przemysłu audiowizualnego albo do technologicznej i przemysłowej potęgi Azji, zwłaszcza Japonii, być może i Chin. Wszystko zależy od tego, czy Europa odzyska swoją dynamikę kulturalną i duchową, którą dawniej czerpała z chrześcijaństwa”. Drugi Zjazd Gnieźnieński stał się impulsem dla wielu późniejszych bilateralnych i „regionalnych” spotkań przywódców państw Europy Środkowo-Wschodniej.

### **„Instytucjonalny” wymiar dyplomacji watykańskiej**

W powszechnym odczuciu „dyplomacja” wiąże się jednak głównie z instytucjami. Taki wymiar mają wystąpienia arcybiskupa Celestino Migliore, stałego obserwatora Stolicy Apostolskiej przy ONZ. Jest on z pewnością znany niektórym z Państwa, bo przez kilka lat pracował w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie. Aby zaprezentować „próbkę” jego aktywności na

forum ONZ od połowy września 2003 roku, przybliżyć skrótowo tematykę jego wystąpień.

I tak, 15 września 2003 roku, podczas nabożeństwa w przeddzień 58. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, arcybiskup Migliore zaprezentował zebrany, wśród których był sekretarz generalny ONZ Kofi Annan, treść papieskiego orędzia. Przypomina ono, że w tym roku przypada 40. rocznica ogłoszenia encykliki Jana XXIII „Pacem in terris”. Jan Paweł II odnosi się do sytuacji obecnej, podkreślając, że warunkiem osiągnięcia zagrożonego dziś pokoju jest umocnienie roli ONZ oraz wprowadzenie do systemu prawnego wartości etycznych – solidarności między narodami świata, poszanowania ludzkiej godności oraz zobowiązania do przestrzegania zasad prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności.

30 września 2003 roku, na zebraniu Grupy Roboczej ONZ przygotowującej międzynarodową konwencję o zakazie klonowania rozrodczego, przedstawił etyczne aspekty zagadnienia. Do tego samego tematu nawiązał 21 października, podczas kolejnej sesji poświęconej przygotowywanej konwencji o zakazie klonowania, poszerzając temat sesji o wymogi dotyczące sytuacji zdrowotnej i żywnościowej, w kontekście faktu, że co roku umiera około 11 milionów dzieci przed ukończeniem 5 roku życia.

10 października 2003 roku, na posiedzeniu Komitetu Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, arcybiskup Migliore przypomniał dwojakiego rodzaju zagrożenia pokoju. Z jednej strony należy do nich terroryzm i broń masowej zagłady, a z drugiej – skrajna nędza, nierówność dochodów, szerzenie się chorób zakaźnych, degradacja środowiska naturalnego. Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej mówił też o potrzebie skutecznej kontroli, gdyż prawdą jest, że elementy nadające się do broni atomowej, chemicznej i biologicznej służą też celom pokojowym, ale i łatwo jest je przekształcić w niszczycielską broń. Arcybiskup zwrócił też uwagę na brak należytych form kontroli, zwłaszcza wytwarzania materiałów mogących służyć produkcji broni biologicznej, oraz na problem międzynarodowego handlu bronią, w tym bronią strzelecką. Rokrocznie powoduje ona śmierć ponad pół miliona osób: trzystu tysięcy w zbrojnych konfliktach, a dwustu tysięcy wskutek morderstw i samobójstw.

Na posiedzeniu sesji plenarnej ONZ (13 października), poświęconej tzw. milenijnym celom rozwoju, mającym do 2015 roku ograniczyć ubóstwo na Ziemi, przedstawiciel Watykanu zwrócił uwagę na centralną rolę człowieka

w tworzeniu wszelkich planów gospodarczych; na konieczność wsparcia instytucji rodziny, na zapobieganie manipulacjom prawami przysługującymi dzieciom oraz potrzebę autentycznego z troszczenia się o potrzeby młodego pokolenia. Wskazał na rolę edukacji, która powinna nie tylko zapewnić opanowanie określonych zasobów informacji, ale także nadawać kierunek ludzkiemu życiu. W obliczu globalizacji środków przekazu należy podjąć wysiłki na rzecz zachowania tożsamości kulturowej poszczególnych ludów i narodów. Odnosząc się do feminizacji ubóstwa, arcybiskup Migliore postulował uznanie przez prawo poszczególnych krajów znaczenia pracy wykonywanej przez kobiety w swych domach. Wskazywał też na istniejące w świecie nierówności, zjawiska patologiczne i terroryzm oraz na potrzebę wrażliwości na to, by gospodarka rynkowa bardziej sprzyjała całościowemu rozwojowi ludzkiemu.

21 października 2003 roku na sesji, poświęconej nowemu partnerstwu na rzecz rozwoju Afryki, zwracał z kolei uwagę na konieczność uszanowania specyfiki kulturowej narodów Afryki, ich więzów solidarności i życia wspólnotowego, roli rodziny. Arcybiskup Migliore wzywał do położenia kresu nieuczciwej konkurencji wobec krajów afrykańskich, dyktowanej egoistycznymi interesami bogatych państw i struktur, a nie chęcią pomocy im; wzywał do ułatwienia im dostępu do rynków krajów bogatych, sygnalizował źródła kryzysów i napięć politycznych prowokowane przez kraje bogate.

24 października 2003 roku, podczas debaty poświęconej dekadzie ludów tubylczych, arcybiskup przestrzegał na forum ONZ przed stosowaniem w polityce rozwoju kryteriów sprzecznych z tożsamością tych ludów. Podkreślając konieczność poszanowania ich języka i kultury, wskazywał, że „powinny one uczestniczyć we wszystkich stadiach projektów, gdyż chodzi o przetrwanie ich tożsamości”.

Następnego dnia, 25 października, w trakcie sesji na temat rozpoczynającej się 1 stycznia 2005 roku dekady edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju, przedstawiciel Stolicy Apostolskiej przybliżył wkład Kościoła prowadzącego w skali świata kilkaset tysięcy szkół podstawowych i średnich, punktów uczenia czytania i pisanie, ośrodków przygotowania zawodowego i uniwersytetów. Podkreślił fundamentalną rolę rodziny w edukacji i wychowaniu; mówił o problemach dzieci, które nie mają dostępu

do edukacji, zwłaszcza na terenach objętych wojną, biedą, brakiem poszanowania praw mniejszości narodowych i etnicznych.

Na posiedzeniu poświęconym uchodźcom palestyńskim (5 listopada 2003 roku) arcybiskup Migliore podkreślał konieczność uwzględnienia w negocjacjach pokojowych kwestii Jerozolimy, zagwarantowania dostępu do miejsc świętych wyznawcom wszystkich religii i narodowości. Mówił też o roli edukacji, wskazywał pozytywne skutki pracy katolickiego uniwersytetu w Betlejem. „Nie wystarczy tylko zabiegać o kontynuowanie negocjacji pokojowych. Trzeba też zapewnić dalszą pomoc ludziom, którzy na co dzień doznają przemocy. W związku z jej nasileniem Izraelczycy i Palestyńczycy są nadal zabijani”. Dzień później (6 listopada) w związku z prezentacją raportu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców arcybiskup Migliore zrelacjonował sze- roko rozwiniętą działalność Kościoła: Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów, Papieskiej Rady „Cor Unum”, Międzynarodowej Caritas i innych organizacji katolickich. Zwrócił przy tym uwagę na pilną konieczność prawnego zabezpieczenia potrzeb kobiet i dzieci, w tym możliwości łączenia rozdzielonych rodzin. Wyraził zaniepokojenie uprzedzeniami, z jakimi niektórzy politycy i media podchodzą do ludzi proszących o azyl i nieposiadających dokumentów. Sygnalizował konieczność pomocy dzieciom, które w niektórych regionach stanowią około 70% uchodźców.

7 listopada 2003 roku w czasie posiedzenia komisji ONZ analizującej problematykę handlu i rozwoju przedstawiciel Stolicy Apostolskiej mówił o relacjach między władzami politycznymi a rynkiem. Zwracał uwagę, że zniesienie ograniczeń w gospodarce może prowadzić nie tylko do rozwoju, ale i do zaburzeń społecznych. Dlatego rządy, zwłaszcza krajów słabiej rozwiniętych, winny podjąć środki, które prowadziłyby do ulżenia sytuacji osób ubogich; nie powinny w tym przeszkadzać reguły handlu międzynarodowego. Przedstawiciel Watykanu wskazał na zaburzenia spowodowane stosowaniem przez kraje bogate taryf i subsydiów na produkty rolne; mówił też o narastającym zagrożeniu korupcją w wielu krajach świata.

Do postulatu zapewnienia rzeczywistego prawa do edukacji wszystkim dzieciom (dziś na świecie jest ponad 900 milionów analfabetów) arcybiskup Migliore powrócił 10 listopada 2003 roku, podczas obrad Komitetu ONZ przygotowującego dekadę na rzecz wychowania do zrównoważonego rozwoju. Informując o pracy Kościoła w tym zakresie, mówił o

potrzebie kształtowania świadomości ekologicznej w społeczeństwach. Zwracał uwagę na znaczenie wychowania dla zrównoważonego rozwoju także jako środka walki z nędzą.

Na sesji ONZ poświęconej kulturze pokoju (11 listopada 2003 roku) przedstawiciel Stolicy Apostolskiej pytał natomiast: Jak media, politycy i władze publiczne przedstawiają sytuacje konfliktowe? Czy media proponują pokój? Co mówią o nim publiczne oświadczenia i komentarze? Czy podręczniki szkolne uczą dróg pokoju? Czy rozmowy, jakie młodzi prowadzą w domach i z rówieśnikami, kierują ich w stronę pokoju? Zwrócił przy tym uwagę, że do kultury pokoju należy (i ją warunkuje), postawa etyczna wobec życia, oparta na jego poszanowaniu i bezwarunkowym uznaniu godności każdego ludzkiego istnienia. U źródeł wojny, zwłaszcza u źródeł terroryzmu, leżą wszelkie formy niesprawiedliwości: słuszne, ale nie zaspokojone aspiracje, nędza, dyskryminacja, nietolerancja, wyzysk.

Nie byłoby interesującym wprowadzeniem dalsze szczegółowe omawianie form obecności Stolicy Apostolskiej w organizacjach międzynarodowych. Zainteresowanych odsyłam do wspomnianego już artykułu Roberta Kupieckiego oraz do opracowań w języku francuskim wydawanych corocznie przez Libreria Editrice Vaticana, zatytułowanych: „Le Saint-Siege et les Organisations internationales”, a także licznych opracowań specjalistycznych, jak np. „La politica internazionale della Santa Sede, 1965–1990” – wydawnictwa przygotowanego przez Wydział Prawa Uniwersytetu w Perugii. Za kilka tygodni ukaze się ponadto drugi numer rocznika wydawanego przez Katedrę Prawa Kanonicznego i Wyznaniowego Sekcji Bobolanum PWTW „FORUM IURIDICUM”, który jest ciekawą płaszczyzną dialogu między „cywilistami” i „kanonistami” nie tylko z Polski, ale z całej Europy. Będzie tam zamieszczony artykuł Nuncjusza Apostolskiego, arcybiskupa Józefa Kowalczyka pt. „Papież i dyplomacja pokoju”.

Naszą wiedzę na ten temat poszerzą też z pewnością materiały obecnej konferencji.

## PRZYPISY

- 1 Zob. R. Kupiecki: *Formy obecności Stolicy Apostolskiej w organizacjach międzynarodowych*. „Wokół współczesności – sprawy międzynarodowe” (OCIPE), 1995, nr 1, s. 36 i nast.